

Masy chłopskie demonstrowały wierność Str. Ludowemu i przywiązanie do demokracji

samochodowy, przy czym 4-ch Żydów zostało zabitych. Wczoraj n. jednej z głównych ulic Tel-Awiv eksplodowała bomba, podrzucon. przez niewiadomego sprawcę. W wyniku eksplozji 20 osób zostało rannych.

Nokoła wydarzeń hiszpańskich

Jak oni walczą

Obrazki z czerwonej Barcelony

Twierdzą walczącej demokracji hiszpańskiej jest Barcelona, stolica czerwonej Katalonii, siedziba autonomii tegoż kraju. Katalonia (tak zw. „Generalitat”), działająca w pełnym porozumieniu z Madrytem.

Ta przemysłowa, wysoka ułwa dominiła pod względem politycznym, prowincja jest właśnie najpotężniejszym bastionem ciężko walczący o swój byt demokracji. Od tego, w czyich rękach znajdował się będzie Katalonia, zależy dalsza losy wojny domowej. Aważ nie jest ona w rękach republikanów, i młyny nadzieje, że pozostanie w nich nadal.

Katalonia przyjęła bezpośrednio do Francji, co ma ogromne znaczenie, gdyż ułatwia to jej obojętność w walce z najczarniejszymi faszyzmem. Barcelona komunistyczna jest swobodnie z Paryżem (Madryt) jest od niego oddzielona przez armie powstańcze generałów Mola i Cabanellas), z socjalistami francuskimi, wspierającymi materialnie i moralnie ciężko walczący o swoją wolność lud hiszpański.

W jednym z ostatnich numerów bratniego organu socjalistów francuskich, „Le Populaire”, znajduje się ciekawa korespondencja specjalnego wysłannika tego pisma, kreślącego swoje wrażenia z czerwonej Barcelony. Autor przyznaje, między innymi, autor przyznaje z dwojaka czerwonej awiaacji, obywateli kpt. Bayo.

Szerokie, mocne ramiona. Duża, opalona twarz, energiczny i łagodny zarządcy. Głos ałny i namolny.

Kapitan Bayo jest od dwóch tygodni dowódcą eskadry dywersyjnej w Barcelonie. Jego zadanie, rozpoznać przez faszyzmu postawia go na tem stanowisku. Szczegółowa miła ręka...

Pod jego kierownictwem hangar zaczął pełnić bujnym życiem. W warsztatach ślusarskich, mecha nicznych, montażowych, ujęwiał się gorączkowo seld robotników. Pracują oni w dzień i w noc, wyrabiają kpt. Bayo, po 12 i 14 godzin, rozpoznać przez faszyzmu postawia go na tem stanowisku. Szczegółowa miła ręka...

Marynarze w ubraniach niepokojącej białości zatrzymują się w oddaleniu białych kroków od nas i salutują. W oczach ich, utkwiłszy w twarzy dowódcy, wyczuwają białą szacunk, rautanie i uwielbienie.

W pełni krawosy wojny domowej panuje tu jednak tak mroźny i materialny; czuć się, że jest on dobowolny, bez przymusu zewnętrznego.

Bayo mówi dalej: — Obejmując moje stanowisko, obwieściłem, że znowu wszędzie będzie. Doryżemianowa. Raz tylko zdarzyło się, że ktoś się spóźnił. Powiedziałem doń: „Republika ci potrzebuje. A ty co robisz?” — Rozpłakał się. Poślałem go do pracy. To się więcej nie powtórzyło.

Człowiek ten potrafi zjednać dla siebie posłuch poprosu swojej dobroduszości. Marynarze, lotnicy, robotnicy, milicjanci pracują w białej lamp warstwowości, czują się sami myśli, tym samym duchem ofiarności.

Bayo opowiada o działalności bojowej i propagandowej swoich samolotów.

— Codziennie odbijamy loty na Majorce (największa z wysp Balearskich, przyp. red.). Znajdują się one w posiadaniu powstańców. Utworzyli tam „komitet rewolucyjny”, składający się z sześciu czy ośmiu księży (!) i tyluż ofiar.

Rzecz o terrorze. Zrzucają na niego pliki gazet barcelońskich. Ludność, która okłamała, wmałując w nią, że cała Hiszpania

jest już faszystowska, zaczyna się budzić...

Rzucamy też bomby, lecz tylko tam, gdzie się ulokowały bunowiny. Stracamy się jaknajgłębiej posługiwali za straszną broń. Są tam przede wszystkim kobiety i dzieci.

Przez radio uprzedzamy zawczasu ludność cywilną, że będzie bombardowanie i wzywamy ją, by wyszła z miasta schronić się na polu. A jak postępują nasi przeciwnicy? — Ci nie znają miasta.

— Jest tutaj jeden — opowiada dalej kpt. Bayo — nazwiskiem Belmont. Znajdował się na Majorce, gdy wybuchło powstanie. Chciał

przebiec do Barcelony i przybył do nas.

W Palmie (na Majorce) zostawił żonę i dziecko. Codziennie bombardował z samolotu miasto, gdzie znajduje się jego najdroższe... Gdy wydaję mu rozkaz, czyż zrymą się, ale nie nie odpowiada. I odtąd... To jeden z najlepszych moich lotników, doda je w zadumie Bayo.

W wyniku dotychczasowego poszukiwania udało się widzieć u siebie nazwisko zabitego pilota, którym był hrabia Kazimierz Lasocki z Warszawy, zamieszkały

przy al. Sucho, który meldowa-

nił ostatnio w jednym z hoteli londyńskich. Znalezione przy nim pieniądze angielskie, niemieckie i polskie. Na rozstraszającym aparacie znajduje się znak imitacyjny B-ADZ. Samolot ten jest jednym z 4-ch samolotów wojskowych, zatrzymanych swego czasu w Bordeaux aż do 2 sierpnia przez władze francuskie.

Drugi aparat G-ADK uładował w okolicach La Rochelle. W czasie lądowania zostało strąszone podwozie tka, i aparat ten nie jest zdolny do oblotu lotu. Aparat ten, należący do prywatnej osoby angielskiej, został zajęty przez władze francuskie i strzeżony jest przez żandarmerię. Pilotem był również obywatel polski, którego nazwiska prasa nie podaje.

Obechali pogłoki, że oha samoloty przeznaczone były dla Hiszpanii.

Podczas każdej walki robotniczej prasa burżuazyjna wytwarza atmosferę wrogu klasie robotniczej i ubraja opór nieprzychylny dla postulatów robotniczych.

Tę atmosferę atęgi także świadkowie policjanci. Strajk, którego treścią jest złamanie oporu fabrykantów, a celem poprawa bytu szerokiej mas, w pojęciu mało inteligentnego wywiadowcy będzie zawsze skłębem gwałtu i aktem naruszającym spójność państwa. „Przeświecałem” będzie także samo wywołanie do strajku i ten pogląd znalazł potwierdzenie w zeznaniach niektórych świadków w pierwszym i w drugim dniu rozprawy o zajęcia w Gdyni. Sprawozdanie z pierwszego dnia procesu, uzupełniam następującymi szczegółami:

„ZBRODNIA” JEDRZEJCZYKA.

Zeznaje wywiadowca Niewiara.

Prokurator: Czy świadek był na zgromadzeniu w dniu 9 czerwca?

Wywiadowca: Tak jest.

Prok.: Co mówił ośk. Jedrzejczak?

Wywiadowca: Jedrzejczak przemawiał pobudzająco i agresywnie. Nawoływał do podtrzymania strajku i wysunął demagogiczne hasła 6-godzinnej dnia pracy i strótki 6 zł. dziennie.

Prok.: Czy oskarżony domagał się strajku z eskletem? (dosłownie).

Wywiadowca: Jedrzejczak tego wyrażnie nie powiedział, ale mówił, że „solidarność i silna zwyciężają”.

Hering, strażny post, służby śledczej „odława” przemawiały Jedrzejczaka w sposób zgodny z zeznaniem swego kolegi. I on podtrzymał, że osk. Jedrzejczak „przemawiał za strajkiem i mówił bardzo agresywnie”.

Adw. Benkiewicz: Na czym polegała agresywność mowy Jedrzejczaka?

Świadek milczy.

Adw. Pehr: Mówi świadek nam po wie, co to jest „ta” agresywność?

Św. Hering: Jak mowa głośno mówi. (Na sali widelność śmieje się nawet sam prokurator).

Św. Nowakowski, przed, służby

no go zmusić do przyłączenia się do rebelii, lecz on odmówił.

Chcieli go zastrzelić. Bełkino sam polowy trupem ofiara — rebebeli i niekci. Rybicki kulturalny przekradł się do Barcelony i przybył do nas.

W Palmie (na Majorce) zostawił żonę i dziecko. Codziennie bombardował z samolotu miasto, gdzie znajduje się jego najdroższe... Gdy wydaję mu rozkaz, czyż zrymą się, ale nie nie odpowiada. I odtąd... To jeden z najlepszych moich lotników, doda je w zadumie Bayo.

W wyniku dotychczasowego poszukiwania udało się widzieć u siebie nazwisko zabitego pilota, którym był hrabia Kazimierz Lasocki z Warszawy, zamieszkały

przy al. Sucho, który meldowa-

nił ostatnio w jednym z hoteli londyńskich. Znalezione przy nim pieniądze angielskie, niemieckie i polskie. Na rozstraszającym aparacie znajduje się znak imitacyjny B-ADZ. Samolot ten jest jednym z 4-ch samolotów wojskowych, zatrzymanych swego czasu w Bordeaux aż do 2 sierpnia przez władze francuskie.

Drugi aparat G-ADK uładował w okolicach La Rochelle. W czasie lądowania zostało strąszone podwozie tka, i aparat ten nie jest zdolny do oblotu lotu. Aparat ten, należący do prywatnej osoby angielskiej, został zajęty przez władze francuskie i strzeżony jest przez żandarmerię. Pilotem był również obywatel polski, którego nazwiska prasa nie podaje.

Obechali pogłoki, że oha samoloty przeznaczone były dla Hiszpanii.

Podczas każdej walki robotniczej prasa burżuazyjna wytwarza atmosferę wrogu klasie robotniczej i ubraja opór nieprzychylny dla postulatów robotniczych.

Tę atmosferę atęgi także świadkowie policjanci. Strajk, którego treścią jest złamanie oporu fabrykantów, a celem poprawa bytu szerokiej mas, w pojęciu mało inteligentnego wywiadowcy będzie zawsze skłębem gwałtu i aktem naruszającym spójność państwa. „Przeświecałem” będzie także samo wywołanie do strajku i ten pogląd znalazł potwierdzenie w zeznaniach niektórych świadków w pierwszym i w drugim dniu rozprawy o zajęcia w Gdyni. Sprawozdanie z pierwszego dnia procesu, uzupełniam następującymi szczegółami:

„ZBRODNIA” JEDRZEJCZYKA.

Zeznaje wywiadowca Niewiara.

Prokurator: Czy świadek był na zgromadzeniu w dniu 9 czerwca?

Wywiadowca: Tak jest.

Prok.: Co mówił ośk. Jedrzejczak?

Wywiadowca: Jedrzejczak przemawiał pobudzająco i agresywnie. Nawoływał do podtrzymania strajku i wysunął demagogiczne hasła 6-godzinnej dnia pracy i strótki 6 zł. dziennie.

Prok.: Czy oskarżony domagał się strajku z eskletem? (dosłownie).

Wywiadowca: Jedrzejczak tego wyrażnie nie powiedział, ale mówił, że „solidarność i silna zwyciężają”.

Hering, strażny post, służby śledczej „odława” przemawiały Jedrzejczaka w sposób zgodny z zeznaniem swego kolegi. I on podtrzymał, że osk. Jedrzejczak „przemawiał za strajkiem i mówił bardzo agresywnie”.

Adw. Benkiewicz: Na czym polegała agresywność mowy Jedrzejczaka?

Świadek milczy.

Adw. Pehr: Mówi świadek nam po wie, co to jest „ta” agresywność?

Św. Hering: Jak mowa głośno mówi. (Na sali widelność śmieje się nawet sam prokurator).

Św. Nowakowski, przed, służby

Prok.: Czy oskarżony domagał się strajku z eskletem? (dosłownie).

Wywiadowca: Jedrzejczak tego wyrażnie nie powiedział, ale mówił, że „solidarność i silna zwyciężają”.

Hering, strażny post, służby śledczej „odława” przemawiały Jedrzejczaka w sposób zgodny z zeznaniem swego kolegi. I on podtrzymał, że osk. Jedrzejczak „przemawiał za strajkiem i mówił bardzo agresywnie”.

Adw. Benkiewicz: Na czym polegała agresywność mowy Jedrzejczaka?

Świadek milczy.

Adw. Pehr: Mówi świadek nam po wie, co to jest „ta” agresywność?

Św. Hering: Jak mowa głośno mówi. (Na sali widelność śmieje się nawet sam prokurator).

Św. Nowakowski, przed, służby

Prok.: Czy oskarżony domagał się strajku z eskletem? (dosłownie).

Wywiadowca: Jedrzejczak tego wyrażnie nie powiedział, ale mówił, że „solidarność i silna zwyciężają”.

Hering, strażny post, służby śledczej „odława” przemawiały Jedrzejczaka w sposób zgodny z zeznaniem swego kolegi. I on podtrzymał, że osk. Jedrzejczak „przemawiał za strajkiem i mówił bardzo agresywnie”.

Adw. Benkiewicz: Na czym polegała agresywność mowy Jedrzejczaka?

Świadek milczy.

Adw. Pehr: Mówi świadek nam po wie, co to jest „ta” agresywność?

Św. Hering: Jak mowa głośno mówi. (Na sali widelność śmieje się nawet sam prokurator).

Św. Nowakowski, przed, służby

Przegląd prasy

„Czas” w endeckiej orbicie. Ks. Choromański o wolnościściach. Tow. Bracke o Hiszpanji. Nowe hasła francuskich komunistów.

Endecki hasło polityczne jest powszechnie znane: niema żadnych socjalistów, żadnych demokratów i radykałów, wogóle żadnych lewicę. To wszystko są złudzenia, jest o najwięcej fałz przejściowa. Istnieją na lewicy tylko komuniści. W ten sposób wogóle całe społeczeństwo rozpada się na dwa obozy: „narodowców” (faszystów) i komunistów. Kto nie chce iść z endecją, winien zapisać się do endecji.

To uproszczone rozumowanie ma jasny cel polityczny: „unicestwić” (politycznie) lewicę w Polsce, wyklazać, że tylko w endecji raturnek; że nie może być rządów lewicowych etc. Chwył prymitywny, ale zrozumiały.

Niestety, sanacyjny „Czas”, częś to umiagający się do endecji, pozedł i tym razem na endeckie drogi, powołując cały art. wstępny dowodząc, że socjaliści w nas świecie prawie niema, a jeśli gdzieś przypadkiem są, to tylko jako wstęp do komuny. „Czas” propa-

guje „generacja ro-prawę” (Nr. 222):

Wypadki hiszpańskie dowodzą, że generałowie rozprawa (1) pniegły idee prawowadności, sprn widelwól społecznej i chrześcjanolejśkiej miłości bliźniego, a narazchcili komunistyczną i barbarzyńską obywatelstwo, jest bliźnia, niż dotychczas przewidywane. Po dźwił obywatel miał zatem nastąpić szybko i granitowo, — a kto tego nie czuje i nie rozumie — skazany jest na zagładę.

Takim „energicznym” językiem przemawiać zaczął starszy „Czas” — chwając się za plecy „chrześcijańskie” gen. Franco. Naturalnie, te wywody o socjalistach są nonsensem — wystarczy wymienić potężniejszy socjalizm angielski, francuski, czeski, kandydaci. Ale „Czasowi” o fakty przecieć nie chodzi. Chodzi o „kompromitowanie” lewicy.

Na samych zapachach naszej endecji (i częściowo) sanacyjnej prasy ta taktyka utożsamiania wszel-

kiej lewicy z komuną trwa nadal. Kłerykali najchętniej wszelkich na tykrykłałów i wolnościściach utożsamiają z bolszewizmem „bezobietwem”, z komuną. Oto ks. Choromański pisze o rewizji w lokalu wolnościściach w Warszawie, dopinając policję i władzę śledczą:

Miejmy nadzieję, że dalsze zażegnanie władze bezpieczeństwa będą nadal paraliżowały tę bezbożną i antypaństwową robotę.

Narazem!

Opinia katolicka już nieraz zwracała uwagę na „wolnościści-deli” i ostrzegała przed ich destrukcyjną robotą.

W istocie okazało się, że wolnościściowie władze nie tylko w Państwie Bogiem, ale i z państwem polskim.

Zapal policjantów ks. Choromański nie jest niczym nowym. Oni tylko, księżo, powoli! Partia nasza wprawdzie nie identyfikuje się z ruchem wolnościściach, ale jest za wolnością sumienia, wolnością słowa. Odtóż słyszymy, że pogłoki (endecki) o znalezionych „stosach” biblity etc. są poprosu białej. Nie trzeba tak policji nadzierać, księżo — publicyści O-strożnie, spokojnie! Chyba kładzie, że niebrak wolnościściach sto-jących nawet na burżuazyjnym stanowisku!

Gdy się czyta te cytowane wywody „Czasu”, ks. Choromański-go i t. d., widać jasno, jak dalece Hiszpania uskrzydla naszych reakcyjnych. Z jednej strony przesłanę copywade (zad lewicow-wojny, operacyjną się na robotnikach), ale z drugiej dala (zobn-ż) nadzieję, że gen. Franco zawał-tuje się z tymi przekłętymi robotnikami i la Badajoz — po „chrześcjanach”.

Tak ujawnia się międzynarodowe znaczenie Hiszpanji. Podkreśla je ten. Bracke w ostatnim (14 b. m.) „Populair” we wstępnym artykule. Mówi o znaczeniu międzynarodowej konferencji w sprawie pomocy Hiszpanji, która się odbyła pod przewodnictwem tow. Jouhaux i ch. Bascha (referował prezydent Międzynarodówki tow. de Broecker z Belgii). A następnie stwierdza (słusznie), że porażka Rządu hiszpańskiego spowodowała wzmocnienie bloku faszyzmu skiego w Europie. Pisze:

Albo legalna republika zabrum-tuje w Hiszpanji, albo też w Europie przebieg faszyzmu okrzyk państwa demokratycznego i przy-pomoc miejscowych faszyzmu zni-żczy wolność i silni niepodległość. „Zdusi niepodległość!” — pisze słusznie w. prof. Kozar. Czy to tem myślił nasz pantoflowy „ar-tyst” (narodowcy), którzy 15 h. m. na swych wiecach uchwalali re-zolucję w sprawie Gdańska, a jednocześnie popierają politykę Hil-tera w Hiszpanji i gdziekolwiek?

W tej sytuacji (dla Francji) — gdy Hitler zaczyna grozić na dobre nietyklo od wosodu, ale i od zachodu, nam pracujące we Fran-cji nastrojają się coraz bardziej antyhitlerowsko. Stąd też nowe hasła komunistów francuskich: „Front francuski”. A więc już nie „jedynolity front!” — pisze Prossard w „Ouvrier” (14 b. m.); także nie „ludowy front”, lecz „Front francuski”. Komunikat kompłi-sterstwa, że wobec gróźb Hitlera winni policjanci się wyszyscy Fran-cji. Komunistki powiada:

Polishairi politycy ciemni się z powodu korpacyjnego przyjęcia, ja-kiemu dawał hasło Front Fran-cuski, który jest tembardziej pilny, że chodzi o obronę niepod-ległości i bezkompromisowa Fran-cji. To jest nowe hasło kompanii. Naturalnie polityczne potrzeby Związku Soczewickiego odegrały nie-wątpliwie swą rolę. W każdym razie hasła klasowe w kompanii Fran-cji są coraz bardziej zastępowane hasłami narodowymi.

K. Rusinek.

K. Czapiński.

TANIA POSEZONOWA SUKIEN

SPRZEDAŻ

Mirande

CENTRALA, MARSZAKOWSKA 182, lokal 615-51
FILJA I.S.Z.A. Chmielna 14, telefon 656-93.
FILJA II. Wierzbowa 8, tel. 544-07, w gmachu Hotelu Angielskiego

Z procesów o zajęcia w Gdyni

Podczas każdej walki robotniczej prasa burżuazyjna wytwarza atmosferę wrogu klasie robotniczej i ubraja opór nieprzychylny dla postulatów robotniczych.

Tę atmosferę atęgi także świadkowie policjanci. Strajk, którego treścią jest złamanie oporu fabrykantów, a celem poprawa bytu szerokiej mas, w pojęciu mało inteligentnego wywiadowcy będzie zawsze skłębem gwałtu i aktem naruszającym spójność państwa. „Przeświecałem” będzie także samo wywołanie do strajku i ten pogląd znalazł potwierdzenie w zeznaniach niektórych świadków w pierwszym i w drugim dniu rozprawy o zajęcia w Gdyni. Sprawozdanie z pierwszego dnia procesu, uzupełniam następującymi szczegółami:

„ZBRODNIA” JEDRZEJCZYKA.

Zeznaje wywiadowca Niewiara.

Prokurator: Czy świadek był na zgromadzeniu w dniu 9 czerwca?

Wywiadowca: Tak jest.

Prok.: Co mówił ośk. Jedrzejczak?

Wywiadowca: Jedrzejczak przemawiał pobudzająco i agresywnie. Nawoływał do podtrzymania strajku i wysunął demagogiczne hasła 6-godzinnej dnia pracy i strótki 6 zł. dziennie.

Prok.: Czy oskarżony domagał się strajku z eskletem? (dosłownie).

Wywiadowca: Jedrzejczak tego wyrażnie nie powiedział, ale mówił, że „solidarność i silna zwyciężają”.

Hering, strażny post, służby śledczej „odława” przemawiały Jedrzejczaka w sposób zgodny z zeznaniem swego kolegi. I on podtrzymał, że osk. Jedrzejczak „przemawiał za strajkiem i mówił bardzo agresywnie”.

Adw. Benkiewicz: Na czym polegała agresywność mowy Jedrzejczaka?

Świadek milczy.

Adw. Pehr: Mówi świadek nam po wie, co to jest „ta” agresywność?

Św. Hering: Jak mowa głośno mówi. (Na sali widelność śmieje się nawet sam prokurator).

Św. Nowakowski, przed, służby

Prok.: Czy oskarżony domagał się strajku z eskletem? (dosłownie).

Wywiadowca: Jedrzejczak tego wyrażnie nie powiedział, ale mówił, że „solidarność i silna zwyciężają”.

Hering, strażny post, służby śledczej „odława” przemawiały Jedrzejczaka w sposób zgodny z zeznaniem swego kolegi. I on podtrzymał, że osk. Jedrzejczak „przemawiał za strajkiem i mówił bardzo agresywnie”.

Adw. Benkiewicz: Na czym polegała agresywność mowy Jedrzejczaka?

Świadek milczy.

Adw. Pehr: Mówi świadek nam po wie, co to jest „ta” agresywność?

Św. Hering: Jak mowa głośno mówi. (Na sali widelność śmieje się nawet sam prokurator).

Św. Nowakowski, przed, służby

śledczej również określa przemówienie Jedrzejczaka, jako „bardzo agresywne”.

Adw. Pehr: Na czym polegała agresywność przemówienia ośk. Jedrzejczaka? Niech świadek dosłownie powie, co ośk. Jedrzejczak?

Św. Nowakowski: Powiedziałem już, że Jedrzejczak przemawiał agresywnie.

Adw. Pehr: Ale co mówił?

Św. Nowakowski: Jedrzejczak mówił, że ludzie mało zarabiają i że muszą strajkować. Powiedział jeszcze, że robotnicy stniemi powinni poprzeć strajk robotników budowlanych.

Prok.: A co mówił ośk. Kunicki?

Św. Nowakowski: Kunicki narzekał na ogólną. Mówił o wypadkach w Krakowie i we Lwowie. Powiedział jeszcze, że ludzie straszą ma-ło i że w Polsce jest tak głód, że robotnicy umierają z głodu.

Prok.: Kogo z oskarżonych wi-dział świadek w tłumie na torze ko-lejowym?

Św. Nowakowski: W tłumie, który napadł na robotników zatrudnionych przy torze kolejowym, nie-widziałem nikogo z oskarżonych i ni-kiego nie rozpoznaję.

Prok.: Świadek zna ośk. Kosa. Co Kos robił?

Św. Nowakowski: Kos chodził i namawiał do strajku.

Adw. Benkiewicz: Czy świadek stwierdza obecnosc Kosa przy biału?

Św. Nowakowski: Nie.

Św. Wilk, wywiadowca policji, zna Gołobiewskiego, Kosa i Jedrzejczaka. Znamaj, Kosa i Jedrzejczaka przemawiali za strajkiem.

KTO KAZAŁ STRZELAĆ DO TŁUMU.

Świadek Kozar, asp. P. P., omawia przebieg zajść, zachowanie się tłumy i daje charakterystykę ataku oddziału policji, którym do-wodził.

Prok.: Czy pan dał rozkaz strze-lania?

Świadek: Nie. Rozkazałem: nie strzelać.

Adw. Benkiewicz: Czy tłum strzelał?

Świadek: Zagradził.

Adw. Benkiewicz: W tem miejscu stwierdza, że nie widział nikogo z oskarżonych, przed sądem śledczym świadek zeznał, że tłum wyrażał, ale nie agresywnie.

TRĄBKA.

Adw. Benkiewicz: Niech nam jeszcze świadek zdradzi tajemnicę i nazna-nie trąbki, po której policja oddała salwy?

Pytanie obrońcy, zeznan

Ludowa Izba Deputowanych dobrze zasłużyła się narodowi

finansowanych przez Fundusze Pracy.

KRONIKA KRAKOWSKA

Na froncie strajkowym

Strajk ślusarzy trwa już 4 tygodnie. Pracodawcy odmawiały udziału w konferencji, co przetrwało w sprawie strajku. Robocznicy postanowili trwać w strajku aż do zwycięstwa.

Jak już podajemy na str. 2-iej w związku z robotnikami — szliwami z całego kraju zastajęli w Krakowie robotnicy szlaciacy. Strajkuje ok. 100 robotników.

Kelnerzy jednoczą się w organizacji klasowej

Wbrew kłamliwym artykułom, "Frontu Robotniczego" oraz więcej kelnerów wstępuje do klasowej organizacji, opuszczając szeregi Z.Z.Z. Ostatnio kelnerzy żydowski przyspili do organizacji klasowej, wiedząc dobrze, że tylko wspólna walka robotników polskich i żydowskich przeciwko wyzyskowi może przynieść pożądane rezultaty.

Na zgromadzeniu dn. 12 b. m., po referacie тов. Ciekier, zebrani uchwaliли zorganizować się w klasowym związku.

W najbliższym czasie nastąpi u konstytuowanie władz nowopowstałej organizacji. Niewątpliwie ogół kelnerów w pełnym poczuciu solidarności klasowej wstąpi do organizacji klasowej.

Tak nie wolno!

Antoni Michalczyk, pracownik reżeni młocni, zgłosił wystąpienie z Z.Z.Z. jeszcze w kwietniu b.r. Mimo to w dalszym ciągu potrącają mu składki na Z.Z.Z., a ostatnio po rozwiązaniu Z.Z.Z. na nowoutworzony "Polski związek pracowników miejskich" mimo, że to tej organizacji nigdy nie wstąpił. Obecnie składają mu aż trzy składki. Tow. Michalczyk należy do klasowego związku i chce płacić tylko do tej organizacji. Ale cóż z tego. Z.Z.Z. ani też "Polski związek pracowników miejskich", spad kobiera Z.Z.Z. w Krakowie, nie chce zrezygnować z pieniężny i głuchy jest na wszelkie protesty тов. Michalczyka.

Również potrąca się składki na rzecz Z.Z.Z. тов. Henrykowi Kubiłowicz (reżeni miejska). Sprawa ta wymaga natychmiastowej interwencji magistratu. Przecież to jest bezprawie.

Jestli stan ten będzie trwał na-

dal, będziemy zmuszeni zwrócić się do prokuratora. Prezesem b.r. Z.Z.Z., a obecnie "Polskiego związku" w Krakowie jest p. Rutkowski, sekretarzem zaś p. Plaziński.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: "Serce ze stali" i "Tamienka ekspozycji Nr. 6".
APOLLO: "Maly król".
ATLANTIC: "Napad na Konga" i "Na konie transatlantyki".
PROMIEN: "Kapitan Blod".
SZTUKA: "Broadway".
SWIT: "Pat i Patachon — jako bezdomni".
STELLA: "Nie miała baba kłopotu".
UCIECHA: "Kłopot sportowca".
WANDA: "Zasuga".
BAGATELA: Rewja "Gdy kogut pieje" i film "Malżeństwo".
KINO DOMU ZOŁNIERZA: "Serce Indianki".

Posiedzenie Zarządu miejskiego

Dnia 13 sierpnia br. odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie Zarządu miejskiego.

W związku z dalszą budową Muzeum Narodowego Magistrat zatwierdził oferty na roboty izolacyjne, blacharskie i dostawę blachy olwiowej oraz klinkieru potrzebne do wykonania tarasu. Zarząd miejski uchwalił zaciągnąć pożyczkę 80.000 złotych z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę schroniska Br. Alberia, zatwierdzając oferty na roboty in-

Pan Piasecki prosi

W związku z naszą notatką p. Piasecki przysłał nam następujące sprostowanie:

"Na nadsłanie art. 21 czerwca z 17/2 1919 w przedmiocie tymczasowych przepisów prawnych (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 186) proszę ująć, że w związku z notatką p. t. 'W fabryce czekolady Piaseckiego' ja, ułaskawiając się w czasy, nie 'nadsłałem' Nr. 255 z dnia 13 sierpnia b. r., — o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawda jest, jakoby robotnicy naszego przedsiębiorstwa dopiero po wielkich trudach przeprowadzili postulat umowy zbiorowej, natomiast prawdą jest, że po uzyskaniu z warunków umowy zbiorowej żądań nie resztujących umowa bez jakichkolwiek trudności doszła do skutku.

Nieprawda jest, że pracodawca złamał umowę zbiorową, natomiast prawdą jest, że umowę tę naruszył robotnik zorganizowany w Związku Zawodowym, przez wywołanie zgłoszenia umowy nieprzewidywanych i mających charakter wybitnie polityczny. Nieprawda jest również, jakoby pracodawca szkolił robotników w dziedzinie w Związku Zawodowym, w dziedzinach 'niepokalanek' lub prowadził podoficjalnie, albo bezpośrednio jakiegokolwiek agitację na rzecz 'Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego', natomiast prawdą jest, że nikt z zarządu fabryki pracujących wywieścił przeciw wla-

stacynac, kanalizacyjną oraz stolarkę przy wznowionym schronisku. Zatwierdzone także oferty na wykonanie robót budowlanych i izolacyjnych przy budowie nowej szkoły powszechnej przy ul. Loretańskiej, która będzie rozszerzona sąsiadującą z nią szkołą im. Adama Mickiewicza.

Ponadto na porządku dziennym Magistratu znajdował się szereg spraw, dotyczących zamiany parcel gruntowych i in.

Radio krakowskie

ŚRODA, 19 sierpnia 1919 r.
8.30 Audycja poranna.
9.30 Program oraz kilka informacji. 7.40 Z. Iwowski akcentem. 11.57 Sympioński koncert. 12.03 Prosimy do mikrofonu. 12.13 Dziennik pobudowy. 12.23 Lauri Volpi i Aureliano Partile śpiewają. 13.30 Lekki koncert. 13.45 Instrumentalny. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 'Dziś na podwórku', audycja dla dzieci. 16.00 Koncert w wykonaniu salonnego P. Ryńska. 17.00 Koncert. Trio polskiego Radia. 17.50 'Anegdoty z życia Heleny Modrzewskiej'. 18.00 Pogadanka dr. A. Bana. 'Pacyfik w powieści Ossendowskiego'. 18.30 'Jakiś spód młota'. 18.35 Recital śpiewu B. Gruszczyńskiego. 18.45 Wiadomości z dnia 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka III-cia audycja. 19.00 Koncert w wykonaniu salonnego P. Ryńska. 19.05 'Słysz symfonie! III-cia audycja. 20.30 'We drzewku mikrofonu po prowincji'. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktorki. 21.00 Wieża audycja z cyklu 'Utwory Fryderyka Chopina w wykonaniu słynnych artystów'. 21.15 'Słysz symfonie! III-cia audycja. 22.00 'Co mówi Europa o minionej Olimpiadzie' fejleton. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.20 Lokalne wiadomości sportowe. 22.25 Koncert w wykonaniu T. Sieredyńskiego.

Historie dnia

Bogaty lip. Z mieszkania H. Heering przy ul. Główniej 1, skradziono w godzinach popołudniowych, po urwanu kłódki od drzwi, 450 zł. gotówki i biżuterię, łącznej wartości 1085 złotych.

Krwawa bójka. Na ul. Siemnej L. Weis, brat jego J. Weis i A. Kalicka, wzięli awanturę na tle porachunków osobistych z A. Ciembronem, którego pobili, zaś J. Weis zaciął mu nożem rękę w klatkę piersiową. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ranne do szpitala św. Łazarza. L. Weis i Kalicka zostali zatrzymani przez policję, a za J. Weisem wszczęto poszukiwania.

Pracachni osobiste. W fabryce po 4000 przy ulicy Mogińskiej 72, robotnik tejże fabryki W. Zybra, uderzył na tle osobistych porachunków S. Balatka również robotnika wymienionej fabryki noszącego w głowie Werny lekarza Pogotowie Ratunkowe pozostawił Balatka na opiece domowej.

Najeżanie. Jądzę ul. Starowińskiej w kierunku Podgórze policjatorzy samochodów, własność fabryki cukierniczej 'Krysztal', przewoźny przy ul. Łowickiej 30 na rogu ul. Miodowej 34, który domagał się wstąpienia do Z.Z.Z. i zabrał poddaży w ciążki. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza. Wymagał szofer, który jechał szyną i nieostrożnie.

'Cyklistka'. W. Górecki, skradł torwar mekły, wartości 100 złotych, po wzięciu bez opieki przez W. Szczęśliwą zam. w Ryńku Głównym 28 kolo kiosk na Al. Krakowińskiej. Patrolnicy policjanci zatrzymali złodzieja bezpośrednio po kradzieży na Al. Krakowińskiej. Rower odebrano i zwrócono pokrzywdzonemu.

Dyżury lekarzy

Dnia 18 sierpnia nnc.
Dr. Kehnert Artur — Krasieńskiego 4.
Dr. Owczyski Tadeusz — Lubiesz 54, tel. 138-28.
Dr. Silberberg Stefania — Starowidna 41, tel. 164-63.
Dr. Tepper Arnold — Kalwaryjska 7, tel. 134-82.

Z miasta

CENY TARGOWE.
Młoko niebieskie litr 0.18—0.20 zł. Młoko białe litr 0.15—0.20 zł. Śmietana litr 0.80—1.20 zł. Śmietana litr 0.50—0.40 zł. Ser zwykły kg. 0.60—0.70 zł. Masło deser kg. 2.20—2.60 zł. Masło zwykłe kg. 2.20—2.40 zł. Jaja świeże sztuka 0.05—0.06 zł. Jaja Buraki sztuka 0.07—0.08 zł. Cebula kg. 0.15—0.20 zł. Marchew kg. 0.08—0.10 zł. Pietruszka kg. 0.15—0.20 zł. Seler kg. 0.20—0.25 zł. Pomidory kg. 0.20—0.25 zł. Ziemniaki kg. 0.07—0.08 zł. Gruszniki komp. kg. 0.20—0.30 zł. Gruszniki komp. kg. 0.35—0.60 zł. Jabłka komp. kg. 0.20—0.30 zł. Jabłka komp. kg. 0.35—0.60 zł. Słivki deser. 0.60—0.80 zł. Gęś żywa sztuka 2—4.50 zł. Kaczka żywa sztuka 1.50—2 zł. Kura żywa sztuka 2—3.50 zł. Kurczątka para 1.50—2.50 zł. Karp żywy maly kg. 1.90 zł. Karp żywy duzy kg. 2.10 zł. Brzana i łosaz kg. 2.50—3 zł. Włókno drobne i średnie kg. 0.80—1.80 zł. Borwidy litr 0.20—0.25 zł. Ostreżę żywa litr 0.15—0.20 zł.

FORADNIA EUGENICZNA (Kraków, Dunajewskiego 7) udziela porad przedmażeńskich i małżeńskich. Czynniki dla mężczyzny i kobiet w piątą i do godz. 18-tej do 20-tej.

Paroła powozna fabryka tutek (giz) poszukuje zdolnego mechanika. W rachubę wchodzi tylko pierwszorzędni fachowcy, specjalista do obsługi nowoczesnych maszyn giarskich z odpowiednią praktyką. Zgłoszenia z podaniem referencji i listów świadectw do administracji podi. 'Stala posada'.

KRONIKA ŚLĄSKA

Sprawa potrącenia podatku specjalnego pracowników Magistratu m. Katowic

Magistra m. Katowic zajmował się na ostatnim swym posiedzeniu zarządzeniem z pracownikami miasta oraz Śląskich Linii Autobusowych w sprawie niesłusznie potrąconego podatku specjalnego. Magistrat powołał uchwałę, na podstawie której wszyscy pracownicy Magistratu, zarabiający do 220 zł. miesięcznie, zostają zwolnieni z opłat podatku specjalnego. Sprawa potrącenia podatku od pracowników, zarabiających ponad 220 zł. miesięcznie, zostanie rozpatrzona przez Radę Miejską.

W związku z tem zamieszcza onogadaj 'Polska Zachodnia' komunikat Z.Z.Z., w którym ogłaszają-

ta, wbrew oczywistej prawdzie, iż, tak jakże załatwienie zarządu jest wyłączną zasługą Z.Z.Z., ponieważ klasowe zw. zaw. nie przysięgły się do akcji w obronie pracowników. Wiadomo, że to jest nieprawdą. Klasowe zw. zaw. w tej sprawie przeprowadziły interwencję u Wojewody, oraz u prezydenta miasta p. dr. Kocura. Delegacja pracowników miejskich prowadzi sekretarza тов. Melek. Faktu że znane są pracownikom Magistratu dobrze, że to twierdzenia Z.Z.Z., jakoby klasowe ogólnizację nie brały udziału w akcji obronnej pracowników jest zwyczajem kłamstwem.

Starcie z przemysłnikami

W piątek, 14 b. m., około godz. 4-iej rano patrolujący strażnicy na zleceń granicy pod Pawłowem zauważyli przekraczających się z towarem liczniczą grupę przemyślników, którzy na wozach i wozach pod eskortą do zatrzymania pocięli bezładnie uciekać w stronę zabudowań, przeskakując przez płoty poza domy.

W czasie tego szalonego posęgu strażnicy pocięli przemyślników ostrzeżliwie, przyczem jeden z kul został trafiony 28-letni Walter Lipus z Pawłowa, który poniósł śmierć na miejscu. Korzystając z

zamieszania wywołanego śmiertelnością towarzysza, reszta przemyślników zbiegła. Przy zabitym znaleziono 4 karłony drożdży, wagi około 25 kg. Na zarządzenie Prokuratora Sądu Okręgowego w Chorzowie, zwolniono Lipsiusa odstawiono do kościoła szpitala Spółki Bractwej w Bieleńskich. Wypadek ten granicy zgłosił 100 metr. od granicy. Zabitego Lipsiusa przesładował ostatecznie wybitny pech, był już bowiem 17 razy przetrzymywany na przemyśle, za który w końcu zapłacił życiem.

Emigracja do Francji

Mimo nieprzychylnych tendencji na francuskim rynku pracy, Société Generale d'immigration przeprowadza nadal za pośrednictwem Tugów Pośrednictwa Pracy rekrutację robotników na roboty do Francji, jednak wyłącznie na rolę. W ciągu pierwszego półroczu wyjechało przez punkt zborny w

Mysłowicach około 4000 robotników. W lipcu odeszły transporty robotników liczące razem około 500 osób, a w ciągu bieżącego miesiąca wyjechało 700—800 robotników. Z przemysłu są robotnicy polscy nadal zwalniani, jednak nie ma to już charakteru masowego.

Rezolucje Zw. Powstańców o hitlerowcach i gen. dyrektorach

Zw. Powstańców powołał katowickiego urzędnika w ul. Bieleńskich swój doroczny zjazd, na którym uchwaliło kilka rezolucji. Do rezolucji tych warto dorzucić kilka słów z naszej strony.

Otóż w jednej z rezolucji domaga się Zw. Powstańców ostrych zarządzeń w kierunku radykalnego ukroczenia roboty hitlerowskiej na Śląsku i uniemożliwienia tej roboty raz na zawsze. Rezolucja domaga się nawet utworzenia obozów koncentracyjnych dla działaczy hitlerowskich. Dalej wyraża Zw. Powstańców niezadowoloność z powodu ucieczki jednego z agentów Hitlera, a mianowicie restauratora Ruska z Katowic, który po wypuszczeniu go z więzienia za kaucję 3.000 zł. — uciekł do Niemiec.

Sprawa tego agenta hitlerowskiego Ruska, którego wypuszczono na wolność na niewielką kaucję, przedstawia się istotnie zgola zagadkowo. Już rezolucja Zw. Powstańców podkreśla, że przesładowa u niego to zw. łepse towarzysztwo Katowickie. Istotnie! Przedstawiało tam mnóstwo przeróżnych dygnitarzy sanacyjnych, 'który przy kultu piwa prowadziło bardzo interesujące, poufne rozmowy' o stosunkach śląskich i ogólnopolskich. Była to propozycja kopalnia cennych zakulisowych wiadomości, z której agent Hitlera p. Ruska sławnie korzystał. Dziwić się trzeba, że dygnitarze 'sanacyjni' tak chętnie oddawali ten lokal. Przecież było wiadomo, że w takich Katowicach, że jest to niemiecka knajpa.

W rezolucji ogólnie poborzący się powstają ustalenia podobno dyktowanych w ciężkim przemysle na najwyższym 4000 zł. Uchwalała jest bardzo mglista. Wiadomo

powożecznie, że panowie dyrektorzy w wielu wypadkach pobierają z dyktów i renumeracji więcej, niż wynosi ich zarobkowa pensja. Dlatego nie domagamy się, aby wstawiały unormowania także sprawy dykt i renumeracji? Przecież nie wspomnieli nie o p. Przedełskim, który zarabiał grubo więcej, niż 4.000 zł. miesięcznie i o p. mek Chmielewskim, którego dochody roczne wynoszą wprost fantastycznie sumy. Dlatego nie wspomnieli o nadzorcach sądownych we 'Współnotcie Interesów', pobierających 5.000 zł. ze S-ki Król. Huta i Laur, oraz z Katowickiej A. G. — i to nie licząc dykt?

Tak p. Przedełski, jak p. Chmielewski, zajmują honorowe stanowiska w Zarządzie Głównym Zw. Powstańców. Jak długo zatem Zw. Powstańców sam nie przeprowadzi 'czystki' u siebie, wszelkie tego rodzaju rezolucje pozostaną pustymi frazesami.

P. Wojewoda w liście do zjazdu pisze, że Związek Powstańców jest powołany do tworzenia najwłaściwiej osłoi pracy narodowej w Woj. Śląskiem. Pytamy: kto? Panowie Przedełski, Chmielewski i ci dygnitarze, którzy przesładowali w lokalu p. Ruska?

Zycie robotnicze

ZEBRANIE INWALIDÓW.
Dnia 18 sierpnia r. b.
CHOROACÓW — Zebranie Inwalidów o godz. 16-tej u p. Sprusa — ref. тов. Marek.

Robotnicy popierają swoje pismo

Nieszczęśliwy wypadek na cegielni

Na cegielni Jana Badury w Katowicach — Brynowie zdarzył się wypadek, który nieszczęśliwie zakończył życie robotnika, który natychmiast go okłonił. Działalność jednak poważnie obrażenia i w sta nie ciężkim odstawiono go pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostał na kuracji.

Na kopalni „Szczęście Luizy“

W wyniku konferencji u Komisarza Demobilizacyjnego, która odbyła się w piątek 14 b. m. po południu, z udziałem przedstawicieli związków zawodowych i zarządu kopalni „Szczęście Luizy“, Zarząd oświadczył, że gotów jest

Dziury znaleźli się pracujący w pobliżu robotnicy, którzy natychmiast go okłonił. Działalność jednak poważnie obrażenia i w sta nie ciężkim odstawiono go pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostał na kuracji.

Na kopalni „Szczęście Luizy“

Wypłacić zaległe zarobki robotnikom za lipiec do 25 b. m., w ten sposób, że 25 b. m. otrzymaliby robotnicy przynajmniej 60 proc. za ległości, a do 25 b. m. — resztę. Iakie stanowisko zajmą robotnicy — niewiadomo jeszcze.

Cyfry przemytu

Według sprawozdania miesięcznego Śląskiego Inspektora Okr. Straży Granicznej, zmógł się ostatecznie przemyt wysokołocznego towaru, bowiem na 495 wypadków przyczynił się przemyt, którego wartość wyniosła 58.100 zł. 35 gr. ułomność nieśluszną nie wynosiła 91.763 zł. 50 gr. Oznacza to, że przemyt ten jest uprawiany tylko przez zawodowców, rzyżakujących, że w razie ewentualnego przypłytku, zyskiem z następnego transportu pokrywają straty.

W minionym miesiącu przetrzymano z przemytem 828 osób, a na nielegalnym przekroczeniu granicy 195 osób. Pozałem ułomności przemyt w 20 wypadkach na sumę 10.710 zł. 15 gr., a łącznie ułomności celne wyniosła około 100.000 zł.

O ile chodzi o towar, porównując przez ujęciowych przemytów, ujęty przemyt w 55 wypadkach, a przedstawiało on wartość 5.203 zł. 09 gr.

Rachunków niestemplowanych wykryto na sumę 142.472 zł. 55

Radio śląskie

WTOREK, 18. sierpnia
6.03 Różne tempo. 6.50 Koncert 7.20 Dziennik poranny. 12.13 Dziennik popołudniowy. 12.23 Letnie nastroje — koncert. 13.15 Mieczysław Fogg — Chór Juranda i Adam Antem. 15.30 Kuchliński śpiewa „Pia pieśń jest chory”. 16.00 Fragmenty z oper Rymszarskiego. 16.45 Hetman Stanisław Koniecpolski — odezty. 17.00 Koncert z Orchestru Związkowego. 17.50 Refleksy — barometery — pogadanka. 18.10 Próba mikrofonowa adeptów — koncert niespodzianek. 19.00 'Pigru wzięty' — operetka. 20.30 Z nową kłódką nad morze. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert w wykonaniu Polki Ludowej. 22.00 Za kulami Olimpiady. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna.